

Z rezerwowego w poprzednim sezonie Alisson stał się numerem jeden w obecnych rozgrywkach i udowadnia swoje walory w pierwszych spotkaniach sezonu. Brazylijczyk udzielił wywiadu dla *TeleRadioStereo*.

Bardzo dobry moment dla ciebie...

- Tak, bardzo się cieszę, to dla mnie szczególny moment. Chciałem grać regularnie, chciałem tego odkąd tutaj przybyłem. Gramy dobrze zespołowo i w obronie.

Bramkarz woli wygrać 1-0 czy 3-2?

- Najpierw myślę o drużynie, najważniejsze jest zwycięstwo. Myślę zawsze o tym, aby nie stracić gola, ale przede wszystkim myślę o zespole, zatem zawsze lepiej jest wygrać, nawet jeśli puszczę więcej bramek.

Dlaczego jest tak dużo pewności co do ciebie w Ameryce Południowej?

- Zawsze widzieliśmy co mogę zrobić. Wszystko to udowodniłem w Brazylii, gdy wykonywałem pracę w moim poprzednim zespole, grając w Libertadores, które w Ameryce Południowej jest jak Liga Mistrzów. Zatem grałem w tamtym sezonie dobrze i gdy przybyłem tutaj grałem już z w drużynie narodowej Brazylii. Zawsze wiedziałem o swoich walorach, to była tylko kwestia czasu i gry, udowodnienia mojej wartości na boisku.

Jak ważny jest dla ciebie Savorani?

- Marco był bardzo ważny i jest nadal dla mojego rozwoju, zarówno jeśli chodzi o technikę jak i poza boiskiem. Jest świetną osobą, która codziennie mi pomaga, odkąd tutaj przybyłem. Czuję się z nim dobrze, zmienił się nieco rodzaj pracy w porównaniu do tej, którą wykonywałem w Brazylii, jest bardziej techniczna, z kolei w Brazylii pracuje się nieco bardziej nad szybkością, zatem ta zmiana bardzo mi pomogła, również gdy udaje się na reprezentację. Ta kombinacja dwóch rodzajów pracy bardzo mi pomogła i Savorani jest tego wielką częścią.

Co myślisz o VAR? Co myśli o tej zmianie szatnia?

- Jest ważny dla nas wszystkich. Pozostawia sędziemu możliwość podjęcia bardziej precyzyjnej decyzji. Gdy ma się wątpliwości, może interweniować VAR. To rzecz, która może jedynie pomóc piłce. Drużyny przegrywają mistrzostwa przez błędy. Ludzki błąd jest normalny, jednak można przegrać ligę, a z VAR można pomóc drużynie z wygranej. To pozytywne dla wszystkich.

Która interwencja z Atletico była najtrudniejsza?

- Trudno powiedzieć. Wszystkie parady są trudne, ale myślę, że ostatnia po strzale głową Saula. Myślę, że ta parada była najtrudniejsza ze względu na kozioł piłki

przede mną i ze względu na moment, bo był koniec meczu. Musiałem mieć dużo koncentracji w tym momencie.

Autor: abruzzo